Panyi Oprocy

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Ks. ANDRZEJ PARYŚ.

O pracy wewnątrz Stowarzyszeń Kobiet pracujących

Referat wygłoszony na konferencyi w sprawie organizacyi kobiet i dziewcząt pracujących w Krakowie dnia 9. grudnia 1915 roku.

KRAKÓW
CZCIONKAMI DRUKARNI „GŁOSU NARODU"
1918.

549.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

O pracy wewnątrz Stowarzyszeń Kobiet pracujących.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Ks. ANDRZEJ PARYŚ.

O pracy wewnątrz Stowarzyszeń Kobiet pracujących

Referat wygłoszony na konferencyi w sprawie organizacyi kobiet i dziewcząt pracujących w Krakowie dnia 9. grudnia 1915 roku.

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
Tel. 26-68-83

KRAKÓW
CZCIONKAMI DRUKARNI „GŁOSU NARODU"
1918.

http://rcin.org.pl

Fundacji im. Dr. Michalskich
Ze zbiorów

22.965

http://rcin.org.pl

Mam przedstawić pracę wewnątrz stowarzyszenia dziewcząt zorganizowanych, mających statut, w którym wytknięto cel kulturalno-oświatowy. Zarysy tej pracy w ogólnych liniach można znaleźć w książce ks. Szczęsnego Dettloffa p. t. „Organizacya i zadania zarządów naszych katolickich towarzystw robotniczych“, wydanej w Poznaniu, w Księgarni św. Wojciecha. Podręcznik to dla kierowników stowarzyszeń bardzo użyteczny, zwłaszcza dlatego, że ma różnego rodzaju wzory, jak prowadzić książki stowarzyszenia i podaje w ogólności rodzaj pracy dla kierownika i poszczególnych członków wydziału. Wiele wskazówek praktycznych można znaleźć również w miesięczniku p. t. „Stowarzyszenie“, wydawanym także w Poznaniu. w książce ks. Kuznowicza: „Jak organizować i prowadzić Stowarzyszenia Polskiej Młodzieży rękodzielniczej i robotniczej“ i ks. St. Grzędy: „Jak pracować w Stowarzyszeniach młodzieży“. — Uwagi, które przytoczę w odczycie, będą więcej szczegółowe, oparte na obserwacyi własnej w stowarzyszeniu dziewcząt miejskich i wiejskich, przeważnie robotnic fabrycznych.

T e r e n e m pracy wewnętrznej jest l o k a l stowarzyszenia, m a t e r y a ł stanowią dziewczęta, które przeważnie kończą klasę 3. lub 4., nadto 5. lub 6. szkoły wydziałowej, ponieważ z powodu niedostatku już w latach 12, 13 muszą szukać pracy, — a w wieku od 13—30 lat życia. P r z e d m i o t zaś pracy stanowi wyrobienie religijne, moralne i kulturalne, w granicach

http://rcin.org.pl

określonych statutem stowarzyszenia. Kierownikiem jest zazwyczaj jeden z księży miejscowych lub też osoba świecka, która dobrowolnie dokłada starań, aby dla Boga i Ojczyzny wychować młode pokolenie. O połowę łatwiejby szła praca w organizacyi, gdyby można znaleźć odpowiedni lokal dla zawiązanego stowarzyszenia. Jest to warunek tak konieczny, że w tym względzie nie należy żałować ani trudu, ani kosztów, aby zdobyć dla przyszłej pracy odpowiednie pomieszczenie. Rozwiązałyby tę kwestyę Domy ludowe, praca posunęłaby się, gdyby w każdej parafii, a nawet wsi można mieć taki Dom ludowy do dyspozycyi. Na Zjeździe skargowskim padły z ust wytrawnych słowa zachęty w tym kierunku, podano nawet plany takich domów; dałby Bóg, abyśmy wkrótce doczekali się zrealizowania tej pięknej myśli. Niechby przy naszych kościołach, tak licznie rozsianych po naszych wioskach, stanęły drugie świątynie pracy dla Boga i Ojczyzny — Domy ludowe, a kto wie, czyby nie runęły w wieczne gruzy karczmy, siedliska zepsucia i nieszczęścia. Ciągłą troską dla zajmującego się pracą w stowarzyszeniu jest lokal, brak odpowiedniego miejsca wiąże nieustannie najlepsze zamiary, niweczy najszczęśliwsze pomysły. Brak sali, jakiej koniecznie potrzebuje każde stowarzyszenie, jest powodem wielkich szkód i strat tak moralnych, jak i kulturalnych, gromadzenie dorywcze w wyproszonej sali czy to szkolnej, czy w gospodzie, nie będzie pracą systematyczną, a kłopoty zniechęcą tak kierownika, jak i stowarzyszone. Stowarzyszenie powinno mieć swój własny lokal, gdzie jest gospodarzem w każdej chwili. Jeżeli dom rodzinny, ognisko domowe, wiąże rodzeństwo, jeżeli te cztery ściany taką tęsknicę budzą u tych, którzy musieli w dalekie strony za chlebem wyjechać, jest to dowodem, jak lud, zwłaszcza prosty, przywiązuje się do własnych śmieci. Tę stronę serca ludzkiego należy więc uwzględnić przy pracy organizacyjnej. Stowarzyszenie, które może swych członków zgromadzić tylko raz na miesiąc i to w szkole lub innej nie swojej sali, nigdy nie przywiąże ich do organizacyi i nie stanie na gruncie mocnym.

http://rcin.org.pl

Salę dla stowarzyszenia należy wybrać w miejscu oddalonem od gwaru i ruchu ulicy, aby hałas nie przeszkadzał w odczytach, deklamacyach, a jeżeli to może być, starać się o salę na piętrze. Zebrania, zwłaszcza w miejscowościach mniejszych, zawsze gromadzą początkowo gawiedź uliczną, wystającą za oknami lub złośliwie przeszkadzającą. Jeżeli chodzi o stowarzyszenie dziewcząt, przy wyborze lokalu należałoby uwzględnić i to, aby był w pewnej odległości od rynków i restauracyi, aby po zwykłych zebraniach mogły spokojnie powracać do domów, nie zaczepione przez podpiłych włóczęgów, aby nie szerzyła się skarga i obawa rodziców, którzy nieraz chętnie posłaliby córkę do stowarzyszenia, gdyby byli pewni, że jej nikt po drodze zaczepiać nie będzie.

Sam lokal należy urządzić skromnie, ale porządnie i pięknie. Robotnica, która w domu nie może chwili spokojnie usiąść, czy to do roboty, czy do przeczytania książki pożytecznej, chętnie pospieszy do swojej sali, gdzie znajdzie i spokój i porządek wzorowy. W długie wieczory zimowe, a nawet przez cały rok stowarzyszenie, mające swój lokal, gromadzić będzie sporą liczbę dziewcząt. Znajdziesz tam i robotnicę fabryczną, znajdzie się i służąca, która biegnąc do miasta, wstąpi do lokalu, a i dziewczęta ze wsi dalszych, idące czy to do kościoła, czy to po zakupy do miasta, chętnie odwiedzą swój lokal, gdzie znajdą towarzyszki z siostrzanego stowarzyszenia, z któremi o wspólnych sprawach porozmawiać mogą. Z czasem przybywa do sali zgromadzeń coraz większa liczba sprzętów, ławek, stołów, obrazów, szaf. Wszystko to potrzebuje troskliwości i ręki, któraby utrzymała porządek i wprowadziła ład do sali. Dlatego też należy powierzyć staranie o to kilku stowarzyszonym, które przynajmniej raz na tydzie porządkują salę, ustawiają sprzęty, myją i ocierają prochy. Do mycia podłóg, okien, należy zachęcić stowarzyszone, a gdy zobaczą, jak miłym jest porządek, same nie ścierpią brudu, ale z całą gotowością poświęcą pracę swoją, bo zrozumieją, że to robią dla siebie, dla własnej przyjemności. Lokal pięknie urzą-

http://rcin.org.pl

dzony będzie wzorem, a zarazem da odczuć i wyszkoli w naszych dziewczętach myśl piękna i porządku. Obraz krzywo zawieszony, ławka źle ustawiona, drobnostka nawet powinna być poprawiona w lokalu. Niemały pod tym względem mają wpływ księża, którzy przy swoich zajęciach zawodowych tak często odwiedzają domy parafian swoich. Stowarzyszona dla samej ambicyi starać się będzie, by w domu jej panował ład i czystość, jeżeli to samo widzieć będzie w lokalu stowarzyszenia.

Widzimy często po miastach i po wioskach młode dziewczęta, wystające gromadami popod murami, oblęgające wystawy sklepowe, a w zimie szukające ogrzania po szynkach, lub wałęsające się w rozmaitem towarzystwie po brukach. Gdyby atoli miały swój lokal blizko kościoła, tam spędzą chwilę czasu i z pewnością z większą uwagą słuchać będą i kazania i Mszy świętej.

Wstęp do lokalu mają mieć tylko stowarzyszone przyjęte formalnie. Wymaga tego sprawiedliwość. Wszakżeż one płacą pewną kwotę na utrzymanie, pracują nad porządkiem w sali. Wyjątkowo tylko można pozwolić na odwiedzanie lokalu ich rodzicom, którzy nieraz niedowierzają organizacyi i nazywają ją rzeczą nową; można też pozwolić w celach agitacyi, by stowarzyszone wprowadzały na salę te, które mogą się wkrótce zapisać do stowarzyszenia.

Dostęp do sali stowarzyszenia powinien być wolny każdej chwili, — mam tu na myśli stowarzyszenia większe — zwłaszcza w niedziele i święta i każdego wieczoru. Niech stowarzyszone czują, że są gospodyniami na własnych śmieciach, że ta sala, te sprzęty, obrazy to ich własność, nie kierownika czy patrona, który może lub nie może przyjść, nie przewodniczącej lub wydziałowej; wszystkie się na to składają, więc też mają i jednakowe prawa. Dla sławy stowarzyszenia przestrzegać trzeba, aby w lokalu dziewcząt jak najmniej widziano mężczyzn, zwłaszcza podczas nieobecności ks. patrona lub kierowniczki. Jeżeli patron nie chce mieć wielu skarg i donosów, niech pod tym względem będzie bardzo ostrożny.

http://rcin.org.pl

Rzuciłem kilka uwag o samym lokalu, może nie łączących się ściśle z tematem referatu, ale jest to rzecz pierwszorzędnego znaczenia w przyszłym rozwoju stowarzyszenia. Choćby to pociągło na razie większe koszty, później opłaca się, bo stowarzyszone wstępować będą w szeregi, jeżeli widzieć będą i znajdą w lokalu drugi dom rodzinny.

Praca wewnątrz stowarzyszenia opiera się na dwóch czynnikach głównych: na patronie stowarzyszenia i na zarządzie w połączeniu ze starszemi kółek, w miastach zaś, gdzie więcej inteligencyi, pracę ks. patrona można w części przerzucić na koło pań, t. zw. radnych. Ponieważ praca organizacyjna na szerszą skalę ma się dopiero zacząć, a zebranie dzisiejsze ma podać wskazówki dla przyszłych kierowniczek i kierowników, mających się tworzyć organizacyi dziewcząt, dlatego pozwolą czcigodne Panie i Przewielebni Księża, że rzucę kilka uwag o obowiązkach kierownika czyli patrona.

W pracy poświęconej stowarzyszeniu ciągle ma kierownikowi stać przed oczyma cel ostateczny: Pracuje dla Boga, Kościoła i Ojczyzny; małe zboczenie z tej drogi odbije się fatalnie na stowarzyszeniu. Pociągnąć tłumy, rozentuzyazmować gromady hasłami, pochwalić się liczbą, to dopiero skromny początek; do końca jeszcze bardzo daleko. Wytrwałość w pracy i jakość tej pracy może dać tylko ten jedyny cel: praca dla Boga, Kościoła i Ojczyzny. Trzeba pod tym względem być do pewnego stopnia fanatykiem. Nie znaczy to, aby stowarzyszenie przemieniło się na bractwo religijne, ale któż nie przyzna, że jedynie taki cel, konsekwentnie przeprowadzony, da rękojmię pracy poważnej, głębszej i owocnej. „In vanum laboraverunt“ — „na próżno pracowali“ ci, którzy ten kardynalny cel zapoznali, lub pozwolili, że on zeszedł na drugi plan i tylko przygodnie o nim się wspominało.

Patron stowarzyszenia, tembardziej jeżeli to będzie ksiądz, nie może pozwolić na to, aby stowarzyszenie dawało członkom tylko rozrywkę, zabawę i błędnej hołdowałby zasadzie, gdyby wysilał się tylko na wy-

http://rcin.org.pl

myślanie rozrywek, twierdząc, że to przyciągnie członków, pomnoży dochody stowarzyszenia. Po krótkim już czasie zobaczy, że w stowarzyszeniu wytworzą się niezadowolenia, pretensye, jego powaga i znaczenie zmaleje, rozprzężenie będzie znakiem zaczynającego się upadku stowarzyszenia.

Patron musi być przygotowany na pewne trudności, co zupełnie jest zrozumiałe, jeżeli się zważy na inteligencyę, naturę i dotychczasowe wychowanie zaciągniętych w szeregi stowarzyszenia dziewcząt. Trudy i chwilowe zawody zraziły już może wielu; po pierwszych wysiłkach opadły ręce w chwili, kiedy może po usunięciu ostatniej zapory zaczęłaby się praca spokojna, błogosławiona. To też w prowadzeniu stowarzyszenia potrzebna jest w y t r w a ł o ś ć. Jak cel wyżej wskazany uczyni pracę naszą bujniejszą, usunie czczość i zniechęcenie, tak wytrwałość zrodzi w nas przekonanie i pokochanie pracy w stowarzyszeniu. Im więcej przeszkód wytrwale pokonanych, tem droższy będzie dorobek.

Na barkach patrona spoczywa cały ciężar prowadzenia organizacyi, on jest duszą stowarzyszenia; powinien też wiedzieć o wszystkiem, co się dzieje w stowarzyszeniu, dawać inicyatywę i czuwać nad dobrą sławą stowarzyszenia. Jeżeli stowarzyszenie ma swój lokal, powinien codzień lub chociaż kilka razy w tygodniu odwiedzać go; to zachęci stowarzyszone do uczęszczania do sali, korzystania z czytelni i innych urządzeń wspólnych.

Patrona naznacza władza dyecezyalna aż do odwołania lub przeniesienia na inną posadę. Po zebraniu większej liczby członków następuje w y b ó r wydziału stowarzyszenia. Należy przy wyborze koniecznie uwzględnić swobodę głosowania. Ks. patron może pouczyć o ważności wyborów, może poddać kogo wybierać, ale sam wybór osób pozostawić trzeba stowarzyszonym. Niema obawy, że stowarzyszone wybiorą osobę mniej odpowiednią lub nie nadającą się do wydziału. Członkowie zaś lepiej znają zalety swych to-

http://rcin.org.pl

warzyszek, a kierownik nie narazi się na zarzuty protegowania jednych ze szkodą drugich.

Wybory samodzielne mają i tę dobrą stronę, że kilka tygodni przedtem zajmują dość żywo umysły dziewcząt; odbywają się narady, agitacya, słowem zapełniają chwile wolne od pracy i dają umysłowe zajęcie, co w życiu dziewcząt w tych latach, tak pełnych natłoku różnorakich myśli i tak żądnych wrażeń, wywiera swój dodatni wpływ. Wybory dalej obudzają szlachetne ambicye, wyrabiają zapał do pracy dla stowarzyszenia. Napięcie przed wyborami, owe ciche narady i szepty są dowodem, że stowarzyszone zaczynają myśleć o swej organizacyi i cenią sobie zaszczyt i zaufanie.

Po wyborze następuje ukonstytuowanie się wydziału i rozdział czynności między wydziałowe. Ważną rolę w stowarzyszeniu ma p r z e w o d n i c z ą c a. Powinny ją odznaczać nietylko zalety rozumu, sprytu, inteligencyi, ale szczególnie przymioty serca i to, co nazywamy taktem towarzyskim. Ona jest gospodynią w stowarzyszeniu, w porozumieniu z ks. patronem rządzi na sali, czuwa nad porządkiem w lokalu, czyni drobniejsze zakupy, ma klucz od sali, przychodzi pierwsza i wychodzi ostatnia. Jest odpowiedzialna za to, co się dzieje w stowarzyszeniu podczas nieobecności ks. patrona, zaprasza gości na zebrania, przyjmuje w sali zgłaszające się stowarzyszone, należy do komisyi wybieranych w towarzystwie. Jest często narażona na upomnienia ze strony patrona, a na żale najrozmaitszej treści ze strony członków. Natury miękkie, ciche, choćby najszlachetniejsze, są mniej odpowiednie na to stanowisko w stowarzyszeniu; natury odważne, śmiałe, rzutkie, mniej wrażliwe na przykrości, umiejące się wznieść ponad drobnostki, obdarzone dozą wesołości i swobody, są tutaj pożądane.

Z innych urzędów w stowarzyszeniu są ważniejsze urzędy skarbniczki, sekretarki i bibliotekarki. Początkowo musi ich zakres pracy wykonywać sam patron, po kilku tygodniach może zupełnie polegać na nich;

http://rcin.org.pl

dziewczęta bowiem są aż nadto skrupulatne w spełnianiu powierzonych im czynności.

Sekretarka spisuje protokóły z zebrań miesięcznych i zebrań zarządu stowarzyszenia. Musi nią być dziewczę inteligentne, umiejące wypisać się ortograficznie i logicznie. Do niej należy prowadzenie ksiąg stowarzyszenia, a więc ksiąg protokólarnych zebrań miesięcznych oraz wydziału i starszych, spisu członków podzielonych na kółka, spisu członków w chronologicznym porządku; dziennika czynności. Załatwia ona ponadto korespondencye stowarzyszenia, odpisuje na listy członków, przebywających chwilowo poza stowarzyszeniem, pamięta o uroczystościach, np. o dniu ślubu stowarzyszonych i wysyła stosowne powinszowania. Jest to zajęcie, zabierające dosyć czasu. Jeżeli sekretarka będzie odpowiadała swemu stanowisku, wyręczy w wielu wypadkach mniejszej wagi samego kierownika stowarzyszenia.

Skarbniczka odbiera wkładki miesięczne, w czem pomocne jej są t. zw. starsze. Stowarzyszone są w tym celu ugrupowane w kółka po 15. Na czele kółka stoi starsza, która odbiera od swych stowarzyszonych wkładki i oddaje je skarbniczce. Zadaniem starszych jest agitacya i zyskiwanie nowych członków. Niektóre stowarzyszone mają do tego specyalne zdolności. Kiedy liczba w kółku wzrośnie ponad 20, zawiązuje się nowe kółko i wybiera się starszą dla tego kółka. Starsze mają znać swoje stowarzyszone i czuwać nad ich prowadzeniem się.

Wiele również zajęcia daje urząd bibliotekarki, która wraz ze swoją zastępczynią wypożycza książki z biblioteki stowarzyszenia i prowadzi spis pożyczających, jakoteż spis książek. Wypożyczanie odbywa się w niedziele wszystkie całego roku. Jeżeli się tej czynności dopilnuje należycie, a mianowicie dobiera się odpowiednie książki, przynosi biblioteka ogromne korzyści. Będzie już rzeczą kierownika nauczyć stowarzyszone jak mają czytać, z jakiego działu, w jakiej dozie. I tu ma stowarzyszenie ogromne pole do szlachetnej pracy; książki powierzone stowarzyszeniu nie

http://rcin.org.pl

zaginą, mogą tylko zniszczeć przez ciągłe używanie. Towarzystwa oświatowe, które się zajmują zakładaniem bibliotek, znalazłyby w stowarzyszeniach dziewcząt teren nadzwyczaj wdzięczny.

Posiedzenia zarządu mają się odbywać przynajmniej raz na miesiąc i to w czasie takim, by wszyscy członkowie wydziału i starsze mogły być obecne. Tu ma kierownik lub patron sposobność do wyrabiania młodych dusz, pouczania o obowiązkach, dowiadywania się o stowarzyszonych. Sam patron, jakoteż i wydziałowe mają stawić się ile możności na oznaczoną dokładnie godzinę; wyczekiwanie działa zniechęcająco. Po odczytaniu protokółu załatwia wydział rachunki miesięczne; każdą składkę spisuje się do osobnej księgi rachunkowej, starsze czuwają, by nie zaszła pomyłka. Następuje przyjęcie nowych członków i przydzielenie ich do kółek. Ks. patron odczytuje spis, a wydział głosuje za przyjęciem lub odrzuceniem. Należałoby zasadniczo rozstrzygnąć pytanie, czy należy przyjmować do stowarzyszenia bez wyboru, czy też przyjmować tylko te, które prowadzeniem się dotychczasowem zasługują na przyjęcie i dają rękojmię, że stowarzyszeniu hańby nie przyniosą. Zwyczajne jednostki mniej zasługujące na przyjęcie nie cisną się w szeregi zorganizowanych, już to dla wstydu, już to z obawy, by ich nie przyjęto, a dodam z doświadczenia, że wydziałowe i starsze są dosyć surowymi sędziami i nie łatwo godzą się na przyjęcie podobnych jednostek i rzadko kiedy się mylą. Ale są też z drugiej strony dowody na to, jak potężnie nieraz działa wpływ stowarzyszenia na stojące na rozdrożu dziewczęta; dzień wstąpienia do stowarzyszenia był pierwszym dniem zastanowienia się i gruntownej poprawy. Jeżeli się ma dzielne starsze, możnaby przyjąć i niepewnego prowadzenia się dziewczęta, a rzeczą patrona byłoby dalsze działanie w kierunku wychowawczym. Przy większej liczbie stowarzyszonych w każdym razie należałoby bardzo być ostrożnym w dopuszczaniu mniej zasługujących, ponieważ przy ogólnym zwyczaju dzisiejszych czasów uogólniania faktów i przenoszenia błędów je-

http://rcin.org.pl

dnostek na całe instytucye, stowarzyszenie może ucierpieć, szanujące się dziewczęta mogą nawet z tego powodu być narażone na przykrości, a rodzice mogą patrzeć z niedowierzaniem na towarzystwo. — Do czynności wydziału należy również wydalanie stowarzyszonych, co wypada załatwić na posiedzeniu poufnem, aby wydziałowe nie były narażone na inwektywy ze strony wydalonych.

Wydział stawia wnioski, śledzi pracę, obmyśla sposoby i środki spełnienia celów stowarzyszenia, przygotowuje program zebrań miesięcznych, tworzy kółka w łonie stowarzyszenia o pewnych szczegółowych celach. Poza zwyczajnem posiedzeniem wydziału, zwołuje się co pewien czas nadzwyczajne zebranie wydziału, stosownie do potrzeby. Należy się wystrzegać samowolnego załatwiania spraw; każda praca podjęta w stowarzyszeniu ma być omówioną we wydziale, a wtedy i wydziałowe mają sposobność do tego, ażeby w kółku ściślejszem wypowiadać swe zdania; urząd ich zyskuje przez to na powadze. Praktyczną jest rzeczą prosić na posiedzenie wydziału i starsze kółek, te bowiem znają stowarzyszone, mogą też wydziałowi udzielić pewnych wiadomości do poszczególnych osób, a zarazem uchwały wydziału zakomunikować wszystkim. Na posiedzeniach wydziału powinien być zawsze ks. patron. Tu bowiem ma najlepszą sposobność poznania, o ile praca posuwa się naprzód. Każde posiedzenie wydziału to jeden wielki krok naprzód, zaniedbanie się, to cofanie się.

Najważniejszą czynnością wydziału jest p r z y g o t o w a n i e z e b r a n i a m i e s i ę c z n e g o. Odbywa się ono uroczyście raz na miesiąc, zaprasza się wtedy gości, a stowarzyszone same z radością oczekują tego dnia. Zebranie takie powinno się odbywać w niedzielę po nieszporach i to w niedzielę stałą, np. drugą, trzecią miesiąca. Zapowiada się zebranie z ambony, same stowarzyszone podają sobie do wiadomości dzień, jeżeli atoli jest dzień stały, nikt nie może się wymawiać, że o terminie zebrania nie wiedział. Na te zebrania powinny gromadzić się wszystkie stowarzyszone. Radzą niektórzy przeprowadzić kontrolę obecnych przez czy-

http://rcin.org.pl

tanie listy lub w inny sposób, jest jednak rzeczą pewną, że zebranie dobrze przygotowane zawsze ściągnie wszystkie, o ile tylko nie zajdzie większa przeszkoda. Wystarczy zachęta raz lub drugi raz powtórzona, a uniknie się niemiłego kontrolowania. Na zebranie przygotowuje sekretarka porządek obrad. Zaczyna się zagajeniem ks. patrona, który wita gości przybyłych, zarząd i stowarzyszone i rzuca kilka uwag, czy to zachęty, czy pochwały, zaznaczy postęp w stowarzyszeniu. Jeżeli ks. patron zna stowarzyszenie swoje, nigdy mu nie braknie kilku myśli na rozpoczęcie zebrania. Następnie śpiewają stowarzyszone hymn: „My chcemy Boga“ lub inną pieśń odpowiednią, a powinny ją śpiewać wszystkie. Po odczytaniu protokółu następuje odczyt, najważniejsza część zebrania. W ciągu roku powinien wypowiedzieć kilka odczytów sam patron, zwłaszcza na początku roku i na końcu. Będą to odczyty więcej tyczące się stosunków w stowarzyszeniu, a jeżeli wytyka pewne braki, lepiej uczyni to w obecności tylko samych stowarzyszonych.

Na tematy odczytów należy wybierać rzeczy religijno-apologetyczne, historyczne, ekonomiczne i społeczne. Im wykład prostszy, tem będzie zrozumialszy i więcej zainteresuje. Nieocenione usługi oddać tu może miejscowa lub zamiejscowa inteligencya, zwłaszcza panie nauczycielki, które już z natury swego zawodu umieją przedstawiać rzecz praktycznie i zajmująco. W stowarzyszeniu spotykają się ze swemi dawnemi uczennicami, znają ich sposób myślenia, a przebywając od dłuższych lat w parafii, znają potrzeby, braki, wady i zalety ludności miejscowej. Niejedną rzecz, którejby nie wypadało mówić patronowi, one z należytą delikatnością przedstawią. Odczyty drukowane rzadko są tego rodzaju, by je można przedstawić w całości, są tylko materyałem bardzo cennym, dają myśli, które należy zawsze przerobić, aby wykład być zajmujący.

Po odczycie ma nastąpić d y s k u s y a. Zabierają w niej głos przeważnie proszeni goście; członkowie, zwłaszcza z początku nie rwą się do głosu, śmiałość trzeba dopiero wyrobić. Po roku lub dwu zaczyna się

http://rcin.org.pl

dopiero zjawiać odwaga. — Na zebranie należy przygotować kilka deklamacyi, śpiew chóralny, dalej rozdać legitymacye nowo przyjętym stowarzyszonym. Dodać można wolne głosy, gdzie czy to goście, czy stowarzyszone wypowiadają swe myśli i uwagi różnej treści; są to nieraz ważne wskazówki dla patrona i wydziału, jak pracę prowadzić dalej. Interesująca jest zwłaszcza w początku skrzynka pytań, w której stowarzyszone składają na kartkach pytania o rzeczy, których przy czytaniu nie zrozumiały lub też zaobserwowały pewne fakty, których nie umieją sobie dostatecznie wyjaśnić. Nieraz zapytanie takie może posłużyć za temat do osobnego odczytu, lub przynajmniej do osobnej niedzielnej pogadanki. Na pytania łatwiejsze odpowiadają stowarzyszone same, przez co ośmielają się do publicznego zabierania głosu; na trudniejsze odpowiada ks. patron lub proszeni goście.

Kończy się zebranie zawiadomieniem o sprawach stowarzyszenia, pożegnaniem zebranych, zachętą do agitacyi, zbierania się w lokalu i odśpiewaniem pieśni, n. p.: „Hej siostry pracownice“.

Zebranie miesięczne uroczyste jest jakby egzaminem z pracy miesięcznej. Do tego zaś egzaminu trzeba przygotowania, a to przygotowanie odbywa się w rozmaitych kółkach kształcących. Wyrastają one z biegiem czasu i z potrzeb, a zarazem stosunków miejscowych. Jeżeli się wprowadzi odpowiednie kółka, prawie każdego wieczoru jest ruch w stowarzyszeniu, każda godzina poza pracą zawodową wyzyskana, a stowarzyszone niezmiernie zyskują na wyrobieniu się pod każdym względem.

W niedzielę każdą i w święta urządza się w stowarzyszeniu po nieszporach t. zw. pogadanki. Tu już nie prosi się gości; są to jakby konferencye na najrozmaitsze tematy. Stowarzyszone są śmielsze, pytają się i przemawiają swobodnie. Jest to środek może najpotężniejszy w pracy dla kierownika stowarzyszenia. Rzeczy, które nie nadają się do poruszania w kościele, na zebraniach miesięcznych, zapytania ze skrzynki, można na takich pogadankach wyjaśnić.

http://rcin.org.pl

Można czasem postawić pytanie ogólniejsze, a stowarzyszone wypowiadają własnemi słowy, co o tym lub owym przedmiocie wiedzą. Można na taką pogadankę naznaczyć jakby zadanie do opracowania zdolniejszej stowarzyszonej, np. opowiedzenie wierszyka, ustępu z książki. Można naznaczyć wolny temat. Znajdą się dziewczęta, które próbują swych sił na polu drobnych powiastek, nawet poezyi. Chociażby to nie były rzeczy doskonałe, a nawet słabe, zapału nie należy gasić, choćby z tego względu, że fantazya wieku młodego ciągle potrzebuje szlachetnej podniety, władze duszy wciąż sięgają po strawę dla siebie. Niech młoda dziewczyna ma przedmiot szlachetny swoich dążeń i zapału, a uniknie wiele złego. Na pogadankach niedzielnych można uzupełnić braki katechizmowe, przerobić historyę ojczystą, dać pogląd ogólny na literaturę, uczyć form towarzyskich, grzeczności, zwracać uwagę na piękno w naturze, uczyć kochać prawdę, przestrzegać przed obłudą, uczyć wzajemnego pożycia w stowarzyszeniu, naturalności w obejściu, zamiłowania, prostoty. Prostować tutaj można uprzedzenie do stanów, a szczególnie silnie uwydatniać, że tylko szlachetność i czyste serce dają radość w życiu, szczęście zaś człowieka stanowi charakter i spełnienie obowiązków. Przedstawiać można cnotę chrześcijańską w blasku ewangelii, a że często zdarzają się nieporozumienia, uczyć szerszego patrzenia na świat, jakie daje prawdziwa miłość bliźniego. Patron lub kierownik, który sam odczuwa dobre i złe strony dzisiejszych czasów, znajdzie i zapał i czas, by w stosownych słowach przygotować do życia stowarzyszone, stojące już na progu okresu poważnej pracy w społeczeństwie czy rodzinie. Nie zawsze patron, jeżeli to jest ksiądz pracujący przy parafii, będzie miał czas na urządzanie takich pogadanek niedzielnych, ale zawsze obmyśleć trzeba zajęcie poważniejsze, choćby na pół godziny w każdą niedzielę. Uproszona z pań może uczyć deklamacyi, nadzorować czytanie np. nowelek Sienkiewicza, opowiadanie z gazety. Nigdy natomiast nie trzeba nudzić długimi wywodami, niepotrzebnym patosem. Można utworzyć oso-

http://rcin.org.pl

bne kółko kształcące, gdzieby zdolniejsze dziewczęta uczyły się przemawiać, układać krótkie przemówienia, odczyty; jest to praca zajmująca już sporo czasu, a uda się tam, gdzie znajdzie się większą liczbę osób inteligentnych.

W stowarzyszeniach pięknie rozwija się zazwyczaj k ó ł k o ś p i e w a c k i e. Odczyt o śpiewie naszych piosnek, których takie bogactwo krąży po wioskach, o melodyach tak różnorodnych, pięknych, o słowach może mniej odpowiednich, zachęci stowarzyszone do przystępowania do kółka śpiewackiego. Zajmuje się kółkiem śpiewackiem jedna z pań nauczycielek, jeżeli może poświęcić tyle czasu. Urządzić trzeba próby śpiewu dwa razy na tydzień. Śpiewaczki występują na zebraniach, w kościele, śpiewają na zabawach towarzyskich, na wycieczkach; dobrzeby było, gdyby mogły śpiewać i na ślubach swoich koleżanek, w kościele, co będzie jednym ze środków przyciągania dziewcząt do stowarzyszenia, zaznaczeniem i odszczególnieniem członków stowarzyszenia.

Dla stowarzyszonych, należących do kółka śpiewackiego, należałoby wyznaczyć choćby minimalną wkładkę, osobny zarząd, książki i od czasu do czasu odbywać posiedzenia tego zarządu, aby dobrać pieśni odpowiednie, sprawić nuty i śpiewniki. Jeżeli się zapiszą do kółka śpiewackiego dziewczęta, które dopiero co opuściły szkołę miejscową, kierowniczka ma mniej trudu, bo te pamiętają melodye dwugłosowe, a za sobą pociągną starsze, które już zapomniały. Piękne są duety; dla odmiany możnaby i na zebraniu miesięcznem po śpiewie chóralnym wtrącić jeden lub dwa duety. Wpływ kółka śpiewackiego jest wielki, zwłaszcza na śpiew kościelny. Przez takie kółka możnaby poprawić i śpiew kościelny, a po wsiach przy obrzędach familijnych, weselnych, śpiewki silnie erotyczne, czasami gorszące.

Kierownik nie może ciągle mówić, wyręczą go w tem gazety, czyli dobrze prowadzone c z y t e l n i e. Jedna ze stowarzyszonych zostaje kierowniczką czytelni: — ma powierzone wszystkie gazety, jakie sto-

http://rcin.org.pl

warzyszenie prenumeruje. Są dziewczęta, które przez tydzień przeczytają wszystkie dzienniki, inne gromadzą się w kółko i słuchają czytania jednej. Można zebrać do 15 i więcej naszych dzienników, tygodników lub miesięczników. Jedne się prenumeruje, inne dostaje od życzliwych osób, wydział zaś postanawia, jakie gazety mają być w stowarzyszeniu. Można również rzucić kilka cenniejszych broszur i zostawić je dla czytelniczek, by je w braku gazet przeczytały.

Co sądzić o kółkach amatorskich scenicznych przedstawień? Trudno zaprzeczyć wpływu, jaki wywierają przedstawienia na lud prosty, czy to w dobrym, czy złym kierunku. Patron i wydział nie dopuści, by grano ladaco, farsy o banalnej treści. Jeżeli już stowarzyszone mają grać, należy wybrać sztukę o tendencyi szlachetnej, umoralniającej lub religijnej. Do grania nakłania nieraz ten wzgląd, że przedstawienia przynoszą pewien dochód, dają trochę rozrywki, kształcą. Doświadczenie jednak uczy, że możliwe szkody przewyższają nieraz spodziewane zyski i kształcą, ale w czem innem, zwłaszcza, jeżeli sztuka jest o rolach mieszanych i akcyi dosyć swobodnej. Dodać należy i ten wzgląd bardzo znany, że przez przestawanie wzajemne i powracanie późne do domów wyradzają się poufałe znajomości. Stąd bardzo doświadczony pracownik na niwie społecznej stanowczo przeciwny jest urządzaniu takich przedstawień. Patron, znający dobrze życie w stowarzyszeniu, dozna nieraz rozczarowania na widok zniszczenia, jakie jedno przedstawienie z szeregiem prób może wnieść w stowarzyszenie. Sam się nakłopoce, zdenerwuje, napracuje i bodaj, czy mu zostanie kilka koron zysku. Dlatego z przedstawieniem się nie spieszyć. Jeżeli już pozna dostatecznie stowarzyszone, może wybrać do objęcia ról dziewczęta pewne, uczciwe. O przedstawieniu zapomną, o szkodach moralnych dłużej pamiętać będą. Są to może osobiste uwagi; dyskusya może w innem świetle tę rzecz przedstawi.

Dalej stowarzyszenie ma nauczyć szlachetnych zabaw: w tym celu w sali powinno się znajdować

http://rcin.org.pl

kilka, a nawet kilkanaście gier towarzyskich. Kiedy starsze i po pogadance lub zebraniu bawią się rozmową, młodsze chętnie siadają do zabaw. Zabawa powinna zmierzać do wyrobienia zmysłu, szybkiej oryentacyi, grzeczności towarzyskiej, panowania nad porywczością, wyrabiania silnej woli. W zimowe wieczory zabawy licznie gromadzą w sali stowarzyszenia. Każda nowość bawi, tak też i zabawy, gry nowe, mają wiele zwolenniczek; po kilku miesiącach należałoby nową grę wprowadzić. Nowo wstępujące stowarzyszone zainteresują się dawniejszemi grami, starsze w nowej grze spędzą miło kilka chwil. W lecie urządza się majówki i wycieczki. Gdyby się udało wyszukać odpowiednie miejsce, możnaby wprowadzić gry na wolnem powietrzu, co dla robotnic fabrycznych już ze względów higienicznych byłoby bardzo wskazanem. Można również zachęcać stowarzyszone, by w mniejszych grupach odbywały dalsze wycieczki i swe wrażenia poprawnie opowiadały. Przez zabawę dotychczas rozumiano tańce i muzykę i z tem musi się liczyć kierownik stowarzyszenia. Krzyczy się wiele na pijaństwo ludu, a nie postarano się dotąd, by brudne, pełne dymu i zaduchu karczmy przemienić na czyste, jasne sale ludowe, gdzieby włościanin czy mieszczanin mógł wypić szklankę herbaty, zagrzać się i spokojnie porozmawiać. Podobnie ma się rzecz i z zebraniami ludowemi. Nie dość zakazywać źle się bawić, trzeba iść dalej i nauczyć, jak się szlachetnie bawić. Zakażmy ludowi tańców, muzyki, kiedy on patrzy, zwłaszcza po miasteczkach, jak po wieczorkach inteligencya bawi się do białego rana, kiedy czyta, że do białego mazura stanęło 100 lub więcej par w resursie, kasynie i t. p. To też i w stowarzyszeniu wypadnie urządzić do roku jedną lub dwie zabawy, poprosić rodziców, wyznaczyć godzinę, dopilnować porządku, zwrócić uwagę na karczemne zachowanie się jednostek, a choćby się zauważyło jakieś braki, tem się pocieszyć trzeba, że tu braki są wyjątkami, kiedy w innych okolicznościach są regułą.

http://rcin.org.pl

W stowarzyszeniach większych należy pomyśleć o założeniu herbaciarni. Kierownictwo powierza się znowu dwom lub trzem stowarzyszonym, te czynią zakupy potrzebne, zapisują dochody i rozchody, zdają miesięcznie sprawozdanie przewodniczącej i ks. patronowi i pełnią obsługę. Na dochody się nie liczy, ale herbaciarnia spełnia zadanie w stowarzyszeniu dosyć wybitne. Przy zabawie dostarcza herbaty, urządza wspólne śniadanie, n. p. po wspólnej Komunii świętej, daje sposobność ugoszczenia się w tani i miły sposób z racyi imienin, nie mówiąc już o tem, że stowarzyszone, zwłaszcza z dalszych stron spieszące na nieszpory, chętnie korzystają z herbaciarni dla ogrzania się w zimie po zmarznięciu w zimnych naszych kościółkach.

Wspomnę również o sklepiku, jaki może mieć każde liczniejsze stowarzyszenie. Marzeniem powinno być kierownika lub patrona, aby stowarzyszenie mogło dojść do większego sklepu. Często uczy się w stowarzyszeniu: kupuj u swoich, popieraj swoich, tymczasem nazajutrz przewodnicząca musi iść po węgle do żyda, herbaciarnia robi zakupy u żyda, a i ks. patron posyła do żyda. W dzisiejszych czasach trudno myśleć o własnych sklepach, ale jest to rzecz bardzo ważna, a odrodzenie tak łatwe; stowarzyszenie, liczące 200 do 300 członków może być klientelą poważną i dać egzystencyę trwałą chrześcijańskiemu sklepikowi. Zanim jeszcze to, co dzisiaj jest prawie koniecznem, przybierze realniejsze kształty i wyjdzie z dziedziny marzenia, można w stowarzyszeniu uprawiać kolportaż broszur, kartek korespondencyjnych, różańców, dewocyonaliów, papieru listowego i wielu drobiazgów, po które nie warto cisnąć się do sklepu, a która to czynność znowu zajmie jednę lub dwie stowarzyszone i chwilowo ożywi jeden kąt sali stowarzyszenia.

Dziewczęta wiejskie mniej, ale fabryczne więcej posiadają pieniędzy. Stowarzyszenie i tu powinno rozciągnąć swoją opiekę i założyć kasę drobnych oszczędności. Rzecz jest bardzo prosta; i tutaj

http://rcin.org.pl

trzeba zachęcić na zebraniu, wybrać znowu dwie lub trzy stowarzyszone, któreby co sobotę przyjmowały w sali drobne wkładki, pouczyć, jak mają zapisać, by się nie narazić na pomyłkę, a będą prowadzić kasę bardzo skrupulatnie. Pieniądze wręczają ks. patronowi, a ten umieszcza je w kasie miejscowej. O oszczędności można powiedzieć wykład, ale niektórym i prywatnie można zwrócić uwagę, by pamiętały o starszych latach. Niejedną robotnicę wyzyskują niesumienni rodzice, grosz przez nią zarobiony trwonią bezcelowo. Stąd dobrze jest urządzić kasę w ten sposób, by nazwisko składającej było wiadome tylko przyjmującym wkładki, a książeczkę kasową może zachować ks. patron u siebie. W lepszych latach niż obecne mogłyby w ten sposób oszczędzić robotnice po kilkadziesiąt koron rocznie, a całe stowarzyszenie mogłoby się poszczycić tysiącami oszczędności.

Stowarzyszenie nie powinno zaniedbać kształcenia swych członków w kierunku praktycznym. Należą tu kursy gotowania, prania, szycia, haftów, robót ręcznych, guzikarstwa, kwieciarstwa. Stowarzyszone cieszyć się będą swą pracą, a zyska na tem i ogólne wykształcenie przyszłych gospodyń. Trudności są w wyszukaniu nauczycieli. Wiele rzeczy tych już umieją niektóre ze stowarzyszonych i chętnie koleżanki swoje pouczą, inne działy wezmą pod swe kierownictwo panie lub zakonnice. Nie należy wszystkiego wprowadzać naraz; po jednym kursie urządzić drugi, czynić to w miesiącach zimowych.

Z pomiędzy stowarzyszonych zawsze się znajdzie kilkanaście więcej religijnych i w tych należy wyrabiać ducha prawdziwej pobożności; można je zrzeszać w kółka adoratorek, podać odpowiednie dziełka, ruch atoli ten ma być naturalny, zupełnie swobodny, nigdy nie działać rozkazem, zmuszaniem. Niech to wypłynie z duszy, z potrzeby, a owoce wtedy będą prawdziwie wielkie. W czasie wielkanocnym można urządzić rekolekcye, wieczorem przez tydzień nauki, czy w kościele, czy w sali stowarzyszenia; lepiej w kościele, bo przytem korzysta wielu ludzi z poza stowarzyszenia.

http://rcin.org.pl

Stowarzyszenie bierze wreszcie udział w pochodach, uroczystościach narodowych, procesyach.

Wyliczyłem kilkanaście działów pracy w stowarzyszeniu; aby to wszystko szło, każdy dział musi mieć kierowniczkę, czasem skarbniczkę i zastępczynię. Należałoby jak najwięcej stowarzyszonym dać zajęcia, urzędów w stowarzyszeniu. Są to rzeczy na pozór małe, a jednak działają potężnie. Zaufanie w powierzaniu kierownictwa pobudza stowarzyszone do uważania na siebie, trzyma je obawa upomnienia.

Zbliżanie się do stowarzyszonych wyrabia towarzysko i moralnie. Należy możliwie najszerzej rozdzielić stowarzyszenie, wtedy staje się ono organizmem, a nie liczną gromadą. Jeżeli wszystkie się dopilnuje, czasem zachęci, stowarzyszenie z każdym miesiącem rośnie w siły duchowe i moralne, skupia się w sobie, opinia zaczyna się z niem liczyć, pracownice gromadnie zapisują się w szeregi organizacyi. Po latach kilku znać w mieście czy wsi błogosławioną pracę stowarzyszenia, rośnie nadzieja, że pokolenie, przechodzące szkołę stowarzyszenia katolickiego, będzie inne, służyć będzie Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie.

Upajaliśmy się wieki całe hasłami, które dęły w naszą dumę, podnosiły niezdrowe ambicye, a nie stworzyły ludzi czynu. Duchy nasze przewodnie zbudowały warsztat pod Wawelem, zacznijmy pracować tam dla Boga i Ojczyzny przez rzetelną, ofiarną a mądrą pracę wewnątrz naszych stowarzyszeń katolickich.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

F
82.965

http://rcin.org.pl